PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, poniedziałek 5 września 1932 r. | Nr. 202

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A RUMUNJA.

Frankfurter Ztg. 3.IX w koresp. z Warszawy pisze, że rząd rumuński nie jest zadowolony z podpisania przez Polskę paktu nieagresji z Rosją; jest on zdania, że po ratyfikacji tego paktu zmieni się znaczenie przymierza polsko - rumuńskiego. Przymierze to Rumunja zawarła tylko ze względu na Rosję, Polska natomiast wymogła na Rumunji działanie tego przymierza także przeciwko Niemcom.

Skoro więc teraz odpada dla Polski niebezpieczeństwo ze strony Rosji, to przymierze z Rumunją pozostaje w mocy tylko o ile chodzi o Niemcy, z którymi znów Rumunja nie posiada spornych kwestji; oczekuje ona ze stosunków z Niemcami korzyści gospodarczych. Teraz po zaostrzeniu się stosunków polsko - rumuńskich może zdarzyć się, że wojska rumuńskie będą musiały dać Polsce pomoc nad Wisłą lub Odrą, podczas gdy własna ich granica nad Dniestrem nadal pozostanie pod znakiem zapytania. Dziennik podnosi, że premjer rumuński wyraźnie zwrócił się do rządu polskiego z napomnieniem w tej sprawie, a dyplomacja rumuńska kilkakrotnie zwracała się wprost do marsz. Piłsudskiego, lecz bezskutecznie. Należy się więc liczyć z możliwością ratyfikowania paktu polsko - rosyjskiego jeszcze w roku bieżącym, przez co Polska osiągnęłaby podwójny cel: zwolniłaby się od wroga na wschodzie i zarazem zatrzymałaby przy sobie swego sprzymierzeńca, przyczem całkowicie zwróciły swój front ku zachodowi.

Adeverul 2.IX podaje treść odpowiedzi podsekretarza stanu Gafencu rumuńskiego M. S. Zagr. udzielonej w senacie na zapytanie, jaką łączność ma podróż wicemin. Becka z podpisaniem przez Polskę paktu z Sowietami. Gafencu oświadczył, że podróż płk. Becka nad Bosforem nie ma nic wspólnego z paktem. Natomiast pobyt w Rumunji miał charakter polityczny i posłużył do omówienia zagadnień polityki międzynarodowej interesujących Polskę i Rumunję. Przy tej sposobności płk. Beck podkreślił w imieniu swego rządu doniosłość przyjaźni i przymierza z Rumunją.

Dreptatea 2.IX stwierdza, że wizyta płk. Becka w Bukareszcie jest tem milej widziana, że nastąpiła po podpisaniu przez Polskę paktu z Sowietami, po którym krążyły różne pogłoski. Rumunja wita w pułk. Becku przedstawiciela zaprzyjaźnionej Polski, bliskiego współpracownika marsz. Piłsudskiego.

Le Temps 2.IX podaje w depeszy z Bukaresztu iż senator Manuilescu zwrócił się do podsekretarza stanu Gafencu z zapytaniem, czy pobyt min. Becka w Konstantynopolu jest w związku z podpisaniem polsko - sowieckiego paktu o nieagresji. Min. Gafencu odpowiedział, iż nie ma powodu do alarmów z tego powodu, że dygnitarz sprzymierzonego państwa spędza swój urlop w Turcji, która zresztą utrzymuje jak najlepsze stosunki sąsiedzkie z Rumunją.

Min. Beck ze swej strony skorzystał z okazji przejazdu przez Bukareszt, ażeby zamanifestować, iż Polska przywiązuje dużą wagę do sojuszu z Rumunją.

POLSKA A NIEMCY.

Le Matin 4.IX zamieszcza notatkę o konferencji Herriot'a z ambasadorem Chłapowskim w sprawie niemieckiego memorandum i dodaje, że nie jest bynajmniej tajemnicą, że rząd polski, wierny traktatom, ma zamiar preciwstawić się jak najenergiczniej niemieckim. pretensjom. Dziennik zwraca uwagę na fakt, zauważony przez pewne koła polityczne zagranicą, że v. Neurath wręczył notę niemiecką ambasadorowi Francji **w obecności** (słowo to uwypuklone jest graficznie) generała v. Schleichera. Dziennik zaznacza: „Chodzi tu najwidoczniej o protokół dyplomatyczny zupełnie specjalny".

Le Temps 4.IX podaje wiadomość o przyjęciu przez min. Zaleskiego francuskiego chargé d'affaires w związku z wystąpieniem Niemców w sprawie „równouprawnienia". Dziennik przytacza w d. c. treść odnośnego komunikatu „Iskry".

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, poniedziałek 5 września 1932 r. Nr. 202

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A RUMUNJA.

Frankfurter Ztg. 3.IX. w koresp. z Warszawy pisze, że rząd rumuński nie jest zadowolony z podpisania przez Polskę pakt u nieagresji z Rosją; jest on zdania, że po ratyfikacji tego paktu zmieni się znaczenie przymierza polsko - rumuńskiego. Przymierze to Rumunja zawarła tylko ze względu na Rosję, Polska natomiast wymogła na Rumunji działanie tego przymierza także przeciwko Niemcom.

Skoro więc teraz odpada dla Polski niebezpieczeństwo ze strony Rosji, to przymierze z Rumunją pozostaje w mocy tylko o ile chodzi o Niemcy, z któremi znów Rumunja nie posiada spornych kwestji; oczekuje ona ze stosunków z Niemcami korzyści gospodarczych. Teraz po zaostrzeniu się stosunków polsko - rumuńskich może zdarzyć się, że wojska rumuńskie będą musiały dać Polsce pomoc nad Wisłą lub Odrą, podczas gdy własna ich granica nad Dniestrem nadal pozostanie pod znakiem zapytania. Dziennik podnosi, że premjer rumuński wyraźnie zwrócił się do rządu polskiego z napomnieniem w tej sprawie, a dyplomacja rumuńska kilkakrotnie zwracała się wprost do marsz. Piłsudskiego, lecz bezskutecznie. Należy się więc liczyć z możliwością ratyfikowania paktu polsko - rosyjskiego jeszcze w roku bieżącym, przez co Polska osiągnęłaby podwójny cel: zwolniłaby się od wroga na wschodzie i zarazem zatrzymałaby przy sobie swego sprzymierzeńca, przyczem całkowicie zwróciłaby swój front ku zachodowi.

Adeverul 2.IX podaje treść odpowiedzi podsekretarza stanu Gafencu rumuńskiego M. S. Zagr. udzielonej w senacie na zapytanie, jaka łączność ma podróż wicemin. Becka z podpisaniem przez Polskę paktu z Sowietami. Gafencu oświadczył, że podróż płk. Becka nad Bosforem nie ma nic wspólnego z paktem. Natomiast pobyt w Rumunji miał charakter polityczny i posłużył do omówienia zagadnień polityki międzynarodowej interesujących Polskę i Rumunję. Przy tej sposobności płk. Beck podkreślił w imieniu swego rządu doniosłość przyjaźni i przymierza z Rumunją.

Dreptatea 2.IX stwierdza, że wizyta płk. Becka w Bukareszcie jest tem milej widziana, że nastąpiła po podpisaniu przez Polskę paktu z Sowietami, po którym krążyły różne pogłoski. Rumunja wita w pułk. Becku przedstawiciela zaprzyjaźnionej Polski, bliskiego współpracownika marsz. Piłsudskiego.

Le Temps 2.IX podaje w depeszy z Bukaresztu iż senator Manuilescu zwrócił się do podsekretarza stanu Gafencu z zapytaniem, czy pobyt min. Becka w Konstantynopolu jest w związku z podpisaniem polsko - sowieckiego paktu o nieagresji. Min. Gafencu odpowiedział, iż nie ma powodu do alarmów z tego powodu, że dygnitarz sprzymierzonego państwa spędza swój urlop w Turcji, która zresztą utrzymuje jak najlepsze stosunki sąsiedzkie z Rumunją.

Min. Beck ze swej strony skorzystał z okazji przejazdu przez Bukareszt, ażeby zamanifestować, iż Polska przywiązuje dużą wagę do sojuszu z Rumunją.

POLSKA A NIEMCY.

Le Matin 4.IX zamieszcza notatkę o konferencji Herriot'a z ambasadorem Chłapowskim w sprawie niemieckiego memorandum i dodaje, że nie jest bynajmniej tajemnicą, że rząd polski, wierny traktatom, ma zamiar przeciwstawić się jak najenergiczniej niemieckim pretensjom. Dziennik zwraca uwagę na fakt, zauważony przez pewne koła polityczne zagranicą, że v. Neurath wręczył notę niemiecką ambasadorowi Francji w **obecności** (słowo to uwypuklone jest graficznie) generała v. Schleichera. Dziennik zaznacza: „Chodzi tu najwidoczniej o protokół dyplomatyczny zupełnie specjalny".

Le Temps 4.IX podaje wiadomość o przyjeciu przez min. Zaleskiego francuskiego chargé d'affaires w związku z wystąpieniem Niemców w sprawie „równouprawnienia". Dziennik przytacza w d. c. treść odnośnego komunikatu „Iskry".

Vossische Ztg. 4.IX w koresp. z Warszawy pisze, że w polskich kołach rządowych wizyta francuskiego chargé d'affaires u min. Zaleskiego w sprawie niemieckich propozycyj rozbrojeniowych bynajmniej nie wywołała zdziwienia, ponieważ w myśl traktatu przymierza Francja i Polska są obowiązane do wzajemnego porozumiewania się w tych sprawach.

Dziennik zaznacza, że wielu korespondentów berlińskich polskich pism nadsyła uspokajające wiadomości z Berlina, gdyż oświadczono im w miarodajnych kołach niemieckich, że sprawa „korytarza" na razie nie jest aktualna i nawet Niemcy dążą do poprawy stosunków z Polską, a nawet rozważana jest sprawa ratyfikacji traktatu handlowego, podpisanego w 1930 roku.

Deutsche Allg. Ztg. 4.IX podaje wiadomość z Bytomia, że przybyło tutaj stu uchodźców z polskiego Śląska, (w tem 52 dzieci) którzy z powodu bezrobocia cierpieli niedostatek. Ponieważ w Bytomiu nie można było umieścić tak znacznej liczby ludzi, tembardziej, że oczekuje się przybycia dalszych około 70 rodzin z Polski, zarząd miasta stara się w Berlinie o rozmieszczenie w innych częściach kraju tych „ofiar polskiego prześladowania".

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Daily Herald 1.IX zamieszcza notatkę, której autor (Gardon Beekles) pisze, że zamieszczony w „D. Her". opis ostatnich wystąpień Ukraińców w Polsce przypomniał mu o fakcie, iż Liga Narodów rozpoczyna swoje prace. Autor zaznacza, że weszło w zwyczaj w ostatnich latach, by tego rodzaju „powstania" wybuchały w przededniu rozpoczęcia prac przez Ligę Narodów.

Autor w d. c. pisze, że Ukraińcy są narodem niespokojnym. Lubią niepokój dla niego samego. Ruch powstańczy został rozszerzony przez militarystyczne wyprawy represyjne, gdyż nic tak nie podsyca powstanie, jak represje. Polacy jednak przed 10 laty posiedli terytorjum ukraińskie i nie zamierzają ani udzielić swej zgody ani na przyłączenie go do sowieckiej części Ukrainy, ani też na utworzenie nowego państwa.

Rosjanie też nie myślą o tem. Mają nawet zamiar odebrania polskiej części Ukrainy i przyłączenia jej do swych własnych posiadłości. Rezultatem jest propagandystyczna kampanja teroryzmu zarówno po rosyjskiej stronie jak i po polskiej, w stopniu, w jakim nie widziała tego Belgja podczas wojny.

W zakończeniu autor ironicznie zaznacza, że Genewa uważa kwestję ukraińską za tak łatwą i prostą do rozwiązania, jak Anglja — irlandzką.

Prawda 3.IX w koresp. z Warszawy pisze, że „polska prasa burżuazyjna" ani słowem nie wspomina o kongresie antywojennym w Amsterdamie, ani też o masowej kampanji, jaka w związku z kongresem przeprowadzona została w Polsce. Ten spisek milczenia prasy polskiej naruszony został przez „Robotnika", który, zdaniem dziennika sowieckiego, wystąpił z publicznym „donosem" przeciwko delegatom Polski na kongres antywojenny.

Prawda 2.IX podaje szczegóły strajku robotników portowych w Gdyni, przedstawiając go w takiem świetle, jakby chodziło o ruch o charakterze społeczno - politycznym. Wśród przemysłowców gdyńskich, pisze dziennik, zapanował panika. Interwenjowali oni natychmiast u rządu polskiego, domagając się zlikwidowania strajku choćby przy pomocy wojska, gdyż miejscowa policja jest niedostateczna, aby dać ochronę łamistrajkom.

Neue Zürcher Zeitung 1.IX w koresp. z Warszawy p. t. „Angebliche Bauernunruhen" zaznacza zdziwienie, jakie wywołały w Warszawie wiadomości podawane w prasie zagranicznej o wybuchu rozruchów chłopskich i walkach wojska z ukraińskimi chłopami. Ze strony urzędowej wyjaśniono, że chodziło tylko o zlikwidowanie rozbójniczej bandy, liczącej 50 ludzi, z powodu zaś trudności terenowych policja zmuszona była wezwać pomocy żołnierzy korp. och. pogr.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Dzień Kowieński 1.IX zamieszcza p. n. „Niemcy zagrażają Polsce, Litwie i Łotwie", korespondencję z Rygi, w której pisze, że w ryskich kołach politycznych żywo komentowany jest artykuł prezesa komisji spraw zagr. sejmu łotewskiego b. ministra spraw zagr. Cielensa, poświęcony sytuacji międzynarodowej.

Zdaniem Cielensa, Niemcy z jednej strony przygotowują związek z Włochami, z drugiej blok z Rosją sowiecką. Rząd sowiecki, jak należy przypuszczać, nie będzie jednak chciał współdziałać z rządem niemieckim, który zainteresowany jest w rozwoju kontrrewolucji w Rosji. Ze strony reakcyjnych Niemiec mogą powstać z tego powodu grożące komplikacje. Omawiając sytuację w Europie wschodniej, Cielens podkreśla, że dążenia Niemiec idą po linji najmniejszego oporu na wschodzie i wymierzone są przeciw Polsce, Łotwie i Litwie. Dążenia te mogą wywołać wojnę, gdyż Polska nie zgodzi się na oddanie Pomorza i Śląska, nawet w tym wypadku, gdyby reakcyjne Niemcy obiecały dać jej wzamian Litwę wraz z Kłajpedą jako wyjście na morze Bałtyckie. Gdyby Niemcom udało się zupełnie pokonać Polskę, zagarnęłyby odrazu Litwę i Łotwę, ażeby wzmocnić swą pozycję na morzu Bałtyckiem. Zdaniem Cielensa, obecna sytuacja wywołuje konieczność nietylko zawarcia traktatów o nieagresji pomiędzy Sowietami, Polską, Łotwą, Litwą i Estonją, ale również nasuwa się potrzeba współpracy tych państw, skierowanej przeciwko agresywnym zamiarom Niemiec.

Lietuvos Aidas 2.IX zamieszcza recenzję wydanej ostatnio książki autora włoskiego P. Salvatori'ego „Litwini wczorajsi i dzisiejsi". Książka, napisana w duchu przychylnym dla Litwy, porusza m. inn. sprawę wileńską; autor opowiada się za tezą litewską w tej sprawie.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. AKCJA NIEMIECKA O „RÓWNOUPRAWNIENIE".

Der Tag 4.IX pisze z powodu zjazdu Stahlhelmu w Berlinie, że jeszcze nigdy plac w Tempelhofie nie oglądał tak wielkiej siły wojskowej, jaką stanowią biorące udział w defiladzie oddziały Stahlhelmu. Przed 18-tu laty w rocznicę Sedanu gwardja cesarska odbyła na tym placu ostatnią swoją defiladę; dzisiaj na jej miejscu defiluje sto tysięcy ochotniczej młodzieży, co jest dowodem, że „nieśmiertelna idea państwowa Fryderyka Wielkiego jest znowu faktem".

Pruska armja, na której oparła się państwowość

Vossische Ztg. 4.IX w koresp. z Warszawy pisze, że w polskich kołach radowych wizyta francuskiego chargé d'affaires u min. Zaleskiego w sprawie niemieckich propozycyj rozbrojeniowych bynajmniej nie wywołała zdziwienia, ponieważ w myśl traktatu przymierza Francja i Polska są obowiązane do wzajemnego porozumiewania się w tych sprawach.

Dziennik zaznacza, że wielu korespondentów berlińskich polskich pism nadsyła uspokajające wiadomości z Berlina, gdyż oświadczono im w miarodajnych kołach niemieckich, że sprawa „korytarza" na razie nie jest aktualna i nawet Niemcy dążą do poprawy stosunków z Polską, a nawet rozważana jest sprawa ratyfikacji traktatu handlowego, podpisanego w 1930 roku.

Deutsche Allg. Ztg. 4.IX podaje wiadomość z Bytomia, że przybyło tutaj stu uchodźców z polskiego Śląska, (w tem 52 dzieci) którzy z powodu bezrobocia cierpieli niedostatek. Ponieważ w Bytomiu nie można było umieścić tak znacznej liczby ludzi, tembardziej, że oczekuje się przybycia dalszych około 70 rodzin z Polski, zarząd miasta stara się w Berlinie o rozmieszczenie w innych częściach kraju tych „ofiar polskiego prześladowania".

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Daily Herald 1.IX zamieszcza notatkę, której autor (Gardon Beckles) pisze, że zamieszczony w „D. Her". opis ostatnich wystąpień Ukraińców w Polsce przypomniał mu o fakcie, iż Liga Narodów rozpoczyna swoje prace. Autor zaznacza, że weszło w zwyczaj w ostatnich latach, by tego rodzaju „powstania" wybuchały w przededniu rozpoczęcia prac przez Ligę Narodów.

Autor w d. c. pisze, że Ukraińcy są narodem niespokojnym. Lubią niepokój dla niego samego. Ruch powstańczy został rozszerzony przez militarystyczne wyprawy represyjne, gdyż nic tak nie podsyca powstanie, jak represje. Polacy jednak przed 10 laty posiedli terytorjum ukraińskie i nie zamierzają ani udzielić swej zgody ani na przyłączenie go do sowieckiej części Ukrainy, ani też na utworzenie nowego państwa.

Rosjanie też nie myślą o tem. Mają nawet zamiar odebrania polskiej części Ukrainy i przyłączenia jej do swych własnych posiadłości. Rezultatem jest propagandystyczna kampanja teroryzmu zarówno po rosyjskiej stronie jak i po polskiej, w stopniu, w jakim nie widziała tego Belgja podczas wojny.

W zakończeniu autor ironicznie zaznacza, że Genewa uważa kwestję ukraińską za tak łatwą i prostą do rozwiązania, jak Anglja — irlandzką.

Prawda 3.IX w koresp. z Warszawy pisze, że „polska prasa burżuazyjna" ani słowem nie wspomina o kongresie antywojennym w Amsterdamie, ani też o masowej kampanji, jaka w związku z kongresem przeprowadzona została w Polsce. Ten spisek milczenia prasy polskiej naruszony został przez „Robotnika", który, zdaniem dziennika sowieckiego, wystąpił z publicznym „donosem" przeciwko delegatom Polski na kongres antywojenny.

Pogudo 2.IX podaje szczegóły strajku robotników portowych w Gdyni, przedstawiając go w takiem świetle, jakby chodziło o ruch o charakterze społeczno - politycznym. Wśród przemysłowców gdyńskich, pisze dziennik, zapanował panika. Interwenjowali oni natychmiast u rządu polskiego, domagając się zlikwidowania strajku choćby przy pomocy wojska, gdyż miejscowa policja jest niedostateczna, aby dać ochronę łamistrajkom.

Neue Zürcher Zeitung 1.IX w koresp. z Warszawy p. t. „Angebliche Bauernunruhen" zaznacza zdziwienie, jakie wywołały w Warszawie wiadomości podawane w prasie zagranicznej o wybuchu rozruchów chłopskich i walkach wojska z ukraińskimi chłopami. Ze strony urzędowej wyjaśniono, że chodziło tylko o zlikwidowanie rozbójniczej bandy, liczącej 50 ludzi, z powodu zaś trudności terenowych policja zmuszona była wezwać pomocy żołnierzy korp. och. pogr.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Dzień Kowieński 1.IX zamieszcza p. n. „Niemcy zagrażają Polsce, Litwie i Łotwie", korespondencje z Rygi, w której pisze, że w ryskich kołach politycznych żywo komentowany jest artykuł prezesa komisji spraw zagr. sejmu łotewskiego b. ministra spraw zagr. Cielensa, poświęcony sytuacji międzynarodowej.

Zdaniem Cielensa, Niemcy z jednej strony przygotowują związek z Włochami, z drugiej blok z Rosją sowiecką. Rząd sowiecki, jak należy przypuszczać, nie będzie jednak chciał współdziałać z rządem niemieckim, który zainteresowany jest w rozwoju kontrrewolucji w Rosji. Ze strony reakcyjnych Niemiec mogą powstać z tego powodu grożące komplikacje. Omawiając sytuację w Europie wschodniej, Cielens podkreśla, że dążenia Niemiec idą po linji najmniejszego oporu na wschodzie i wymierzone są przeciw Polsce, Łotwie i Litwie. Dążenia te mogą wywołać wojnę, gdyż Polska nie zgodzi się na oddanie Pomorza i Śląska, nawet w tym wypadku, gdyby reakcyjne Niemcy obiecały dać jej wzamian Litwę wraz z Kłajpedą jako wyjście na morze Bałtyckie. Gdyby Niemcom udało się zupełnie pokonać Polskę, zagarnęłyby odrazu Litwę i Łotwę, ażeby wzmocnić swą pozycję na morzu Bałtyckiem. Zdaniem Cielensa, obecna sytuacja wywołuje konieczność nietylko zawarcia traktatów o nieagresji pomiędzy Sowietami, Polską, Łotwą, Litwą i Estonją, ale również nasuwa się potrzeba współpracy tych państw, skierowanej przeciwko agresywnym zamiarom Niemiec.

Lietuvos Aidas 2.IX zamieszcza recenzję wydanej ostatnio książki autora włoskiego P. Salvatoriego „Litwini wczoraj i dzisiaj". Książka, napisana w duchu przychylnym dla Litwy, porusza m. in. sprawę wileńską; autor opowiada się za tezą litewską w tej sprawie.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. AKCJA NIEMIECKA O „RÓWNOUPRAWNIENIE".

Der Tag 4.IX pisze z powodu zjazdu Stahlhelmu w Berlinie, że jeszcze nigdy plac w Tempelhofie nie oglądał tak wielkiej siły wojskowej, jaka stanowiła biorące udział w defiladzie oddziały Stahlhelmu. Przed 18-tu laty w rocznicę Sedanu gwardja cesarska odbyła na tym placu ostatnią swoją defiladę; dzisiaj na jej miejscu defiluje sto tysięcy ochotniczej młodzieży, co jest dowodem, że „nieśmiertelna idea państwowa Fryderyka Wielkiego jest znowu faktem".

Pruska armja, na której oparła się państwowość

niemiecka, zawsze była w mniejszości wobec nieprzyjaciół, podobnie jak ta młodzież jest jeszcze w mniejszości. Lecz o powodzeniu rozstrzyga nie liczba, lecz idea i wola.

Daily Herald 1.IX pisze, że odpowiedzialni politycy w Berlinie oświadczają, iż gen. Schleicher gotów jest, w razie odrzucenia jego żądania przez Francję przystąpić do reorganiazcji armji niemieckiej, gwałcąc w ten sposób czynnie traktat wersalski. Nawet w razie upadku gabinetu von Papena Schleicher zostanie w każdym nowym rządzie i żądania w stosunku do Francji będą utrzymane.

Deutsche Tageszeitung 3.IX pisze, że długo, bo 13 lat trwał okres powojennej gospodarki socjalistycznej w Niemczech ;aż obecnie dopiero byli wojskowi, zgromadzeni w Stahlhelmie, mogą zbierać owoce swej pracy, która polega na obudowie państwowości niemieckiej. Zeszłoroczny zjazd Stahlhelmu odbył się we Wrocławiu, a obecny już w Berlinie, gdzie ta organizacja, podobnie jak w całym kraju, zdobyła trwały grunt pod nogami i w stolicy już pozostanie.

Le Temps 3.IX twierdzi, że zarówno w Londynie jak i w Waszygntonie wystąpienie Niemiec w sprawie reorganizacji Reichswehry musiało wywołać bardzo ujemne wrażenie w obecnej chwili kiedy świat cały myśli o redukcji zbrojeń i o współpracy narodów w sprawie odbudowy gospodarczej. Fakt, że Niemcy zostały znów całkowicie opanowane przez pruskich junkrów i ich ducha militarystycznego, może zniweczyć szanse konferencji ekonomicznej, do której świat przywiązuje wielkie znaczenie. Niemcy nie mogli wybrać mniej odpowiedniego momentu do poruszenia sprawy ponownego uzbrojenia się.

Wykazali oni raz jeszcze zupełny brak zmysłu psychologicnego. „Niechaj się więc nie dziwią — dodaje dziennik — jeżeli postępowanie ich obudzi niechęć i nieufność świata".

Le Journal 3.IX twierdzi, że obecni przywódcy Niemiec, z v. Schleicherem na czele chcą stworzyć z Rzeszy państwo militarystyczne na modłę Niemiec z 1914. Największą omyłką byłoby przypuszczenie, że Niemcy dotrzymaliby zobowiązań, jakie nałożyłby na nich nowy traktat, któryby miał zastąpić klauzule wojskowe traktatu wersalskiego. Wszelkie iluzje pod tym względem rozwiać się muszą wobec postępowania Niemców w ciągu ostatnich paru lat. Należy pamiętać o tem, że „ewentualność" ustępstw na korzyść Niemiec mogłaby zmusić Francję do powstrzymania się od podpisania niektórych umów".

Zauważył to, zupełnie słusznie — zdaniem dziennika — senator Swanson, delegat Stanów Zjednoczonych na konferencję genewską.

Echo de Paris 3.IX w art. Peritnaxa twierdzi, że niemieckie memorandum świadczy o tem, że v. Papen cierpi na idée fixe zmuszenia francuskiego i angielskiego sztabów głównych do pertraktacji w sprawie rozbrojenia.

Ażeby to uczynić, musiałaby Francja przed tem zdecydować się na wydanie państw centralnej i wschodniej Europy na pastwę pangermanizmu i na powtórzenie się polityki. która doprowadziła do Sadowej; Francja musiałaby również zerwać traktaty, które łączą ją z Polską i Małą Ententa, musiałaby sprzeniewierzyć się prawu międzynarodowemu. Na szczęście Francja nie weszła jeszcze na tę drogę. Niemcy grożą, że w razie nie zgodzenia się na ich propozycje, nie zjawią się więcej na konferencji rozbrojeniowej. „Mogą zrobić jak im się będzie podobało — dodaje dziennik — nie należy, zresztą, brać tych pogróżek tragicznie. Nieobecność Niemiec przyczynić się może jedynie do objektywniejszego rozpatrzenia sprawy zbrojeń niemieckich". Rząd francuski znajduje się wobec alternatywy powzięcia jednej z dwuch decyzyj, bądź wzmocnić siłę zbrojną Francji, bądź też uniemożliwić Niemcom dalsze zbrojenia.

Każdy trzeźwo myślący człowiek rozumie, że drugi ten sposób nie jest do przeprowadzenia, mimo to jednak — jak przewiduje dziennik — „wszyscy głusi i ślepi, wsystkie Mac Donaldy i Hoovery świata będą starały się skierować Francję na błędne tory tej drugiej decyzji tak bardzo niebezpiecznej dla Francji, która nie powinna ulec temu szaleństwu".

Journal des Débats 3.IX w art. P. Bernusa twierdzi, że rozumie najzupełniej trudną sytuację, w jakiej znalazł się Herriot z powodu niemieckiego wystąpienia, lecz musi on przyznać, że są to skutki omyłek, w których i on brał udział; dziennik dodaje, że jeżeli Herriot zgodzi się wziąć udział w pertraktacjach do których chcą go wciągnąć, to może zgóry być pewny, że zgubi się w nich. Niemcy nie zasługują na to, ażeby mieć do nich chociażby odrobinę zaufania i uławiać im zbrojenia.

The Times 1.IX w kor. z Paryża pisze w związku z wręczeniem noty niemieckiej w sprawie zbrojeń, iż krok tego rodzaju nie był niespodzianką. Jest rzeczą widoczną, iż z wielką starannością został przygotowany grunt w Niemczech. Co się tyczy Francji — to — zdaniem kor. — istnieje poważny odłam opinji francuskiej, według którego militarne klauzule w ich obecnej formie są przeszkodą na drodze do osiągnięcia postępu prac w Genewie. Gdyby nie prowokacyjne stanowisko bardziej wojowniczego odłamu w Niemczech, to omawiany francuski punkt widzenia zyskałby na wpływach. Lecz w chwili obecnej hasłem jest ostrożność, i należy wątpić, by poglądy rewizjonistów uzyskały poparcie Izby lub nawet większości gabinetu.

Daily Herald 1.IX. Kor. dypl. pisze, że nota niemiecka, skierowana do Francji, stwarza b. trudny problemat dla brytyjskiego Foreign Office. Autor przypomina, że jest rzeczą powszechnie znaną, iż MacDonald stale wypowiadał się za zniesieniem artykułów traktatu wersalskiego, dotyczących rozbrojenia Niemiec, a to w tym celu, by Niemcy mogły zająć równe z innemi państwami stanowisko na konferencji rozbrojeniowej. Autor pisze, że istnieje różnica poglądów w tej sprawie pomiędzy MacDonaldem i sir John Simonem, który skłania się ku francuskiemu punktowi widzenia.

Daily Herald 1.IX zamieszcza art. wst. w związku z żądaniem Niemiec zniesienia ograniczenia zbrojeń, ustalonem przez traktat wersalski i podkreśla, że nie jest to nowe żądanie. Wysuwane już było niejednokrotnie przez Brüninga, prezydenta Hindenburga i inne osoby, uprawnione w swoim czasie do przemawiania w imieniu Niemiec. Obecnie rząd von Papena ponowił to żądanie w kategorycznej formie. Autor pisze, że logika stanowiska niemieckiego jest jasna. Biorąc sprawę pod kątem widzenia ścisłego rozsądku, stanowisko Niemiec jest słuszne, lecz sprawy ludzkie rzadko kiedy nadają się do ram prostej logiki. Już obecnie dzienniki francuskie zajęły stanowisko pełne oburzenia, a ich nastrój napewno znajdzie odpowiednie echo w Polsce.

Odbywa się to wszystko w okresie, gdy Niemcy znajdują się w położeniu, które wymaga pomocy ze

niemiecka, zawsze była w mniejszości wobec nieprzyjaciół, podobnie jak ta młodzież jest jeszcze w mniejszości. Lecz o powodzeniu rozstrzyga nie liczba, lecz idea i wola.

Daily Herald 1.IX pisze, że odpowiedzialni politycy w Berlinie oświadczają, iż gen. Schleicher gotów jest, w razie odrzucenia jego żądania przez Francję przystąpić do reorganizacji armji niemieckiej, gwałcąc w ten sposób czynnie traktat wersalski. Nawet w razie upadku gabinetu von Papena Schleicher zostanie w każdym nowym rządzie i żądania w stosunku do Francji będą utrzymane.

Deutsche Tageszeitung 3.IX pisze, że długo, bo 13 lat trwał okres powojennej gospodarki socjalistycznej w Niemczech ;aż obecnie dopiero byli wojskowi, zgromadzeni w Stahlhelmie, mogą zbierać owoce swej pracy, która polega na obudowie państwowości niemieckiej. Zeszłoroczny zjazd Stahlhelmu odbył się we Wrocławiu, a obecny już w Berlinie, gdzie ta organizacja, podobnie jak w całym kraju, zdobyła trwały grunt pod nogami i w stolicy już pozostanie.

Le Temps 3.IX twierdzi, że zarówno w Londynie jak i w Waszygntonie wystąpienie Niemiec w sprawie reorganizacji Reichswehry musiało wywołać bardzo ujemne wrażenie w obecnej chwili kiedy świat cały myśli o redukcji zbrojeń i o współpracy narodów w sprawie odbudowy gospodarczej. Fakt, że Niemcy zostały znów całkowicie opanowane przez pruskich junkrów i ich ducha militarystycznego, może zniweczyć szanse konferencji ekonomicznej, do której świat przywiązuje wielkie znaczenie. Niemcy nie mogli wybrać mniej odpowiedniego momentu do poruszenia sprawy ponownego uzbrojenia się.

Wykazali oni raz jeszcze zupełny brak zmysłu psychologicznego. „Niechaj się więc nie dziwią — dodaje dziennik — jeżeli postępowanie ich obudzi niechęć i nieufność świata".

Le Journal 3.IX twierdzi, że obecni przywódcy Niemiec, z v. Schleicherem na czele chcą stworzyć z Rzeszy państwo militarystyczne na modłę Niemiec z 1914. Największa omyłka byłoby przypuszczenie, że Niemcy dotrzymaliby zobowiązań, jakie nałożyłby na nich nowy traktat, któryby miał zastąpić klauzule wojskowe traktatu wersalskiego. Wszelkie iluzje pod tym względem rozwiać się muszą wobec postępowania Niemców w ciągu ostatnich paru lat. Należy pamiętać o tem, że „ewentualność" ustępstw na korzyść Niemiec mogłaby zmusić Francję do powstrzymania się od podpisania niektórych umów".

Zauważył to, zupełnie słusznie — zdaniem dziennika — senator Swanson, delegat Stanów Zjednoczonych na konferencję genewską.

Echo de Paris 3.IX w art. Peritnaxa twierdzi, że niemieckie memorandum świadczy o tem, że v. Papen cierpi na idée fixe zmuszenia francuskiego i angielskiego sztabów głównych do pertraktacji w sprawie rozbrojenia.

Ażeby to uczynić, musiałaby Francja przed tem zdecydować się na wydanie państw centralnej i wschodniej Europy na pastwę pangermanizmu i na powtórzenie się polityki, która doprowadziła do Sadowej; Francja musiałaby również zerwać traktaty, które łączą ją z Polską i Małą Ententą, musiałaby sprzeniewierzyć się prawu międzynarodowemu. Na szczęście Francja nie weszła jeszcze na tę drogę. Niemcy grożą, że w razie nie zgodzenia się na ich propozycje, nie zjawią się więcej na konferencji rozbrojeniowej. „Mogą zrobić jak im się będzie podobało — dodaje dziennik — nie należy, zresztą, brać tych pogróżek tragicznie. Nieobecność Niemiec przyczynić się może jedynie do objektywniejszego rozpatrzenia sprawy zbrojeń niemieckich". Rząd francuski znajduje się wobec alternatywy powzięcia jednej z dwuch decyzyj, bądź wzmocnić siłę zbrojną Francji, bądź też uniemożliwić Niemcom dalsze zbrojenia.

Każdy trzeźwo myślący człowiek rozumie, że drugi ten sposób nie jest do przeprowadzenia, mimo to jednak — jak przewiduje dziennik — „wszyscy głusi i ślepi, wszystkie Mac Donaldy i Hoovery świata będą starały się skierować Francję na błędne tory tej drugiej decyzji tak bardzo niebezpiecznej dla Francji, która nie powinna ulec temu szaleństwu".

Journal des Débats 3.IX w art. P. Bernusa twierdzi, że rozumie najzupełniej trudną sytuację, w jakiej znalazł się Herriot z powodu niemieckiego wystąpienia, lecz musi on przyznać, że są to skutki omyłek, w których i on brał udział; dziennik dodaje, że jeżeli Herriot zgodzi się wziąć udział w pertraktacjach do których chcą go wciągnąć, to może zgóry być pewny, że zgubi się w nich. Niemcy nie zasługują na to, ażeby mieć do nich chociażby odrobinę zaufania i ułatwiać im zbrojenia.

The Times 1.IX w kor. z Paryża pisze w związku z wręczeniem noty niemieckiej w sprawie zbrojeń, iż krok tego rodzaju nie był niespodzianką. Jest rzeczą widoczną, iż z wielką starannością został przygotowany grunt w Niemczech. Co się tyczy Francji — to — zdaniem kor. — istnieje poważny odłam opinji francuskiej, według którego militarne klauzule w ich obecnej formie są przeszkodą na drodze do osiągnięcia postępu prac w Genewie. Gdyby nie prowokacyjne stanowisko bardziej wojowniczego odłamu w Niemczech, to omawiany francuski punkt widzenia zyskałby na wpływach. Lecz w chwili obecnej hasłem jest ostrożność, i należy wątpić, by poglądy rewizjonistów uzyskały poparcie Izby lub nawet większości gabinetu.

Daily Herald 1.IX. Kor. dypl. pisze, że nota niemiecka, skierowana do Francji, stwarza b. trudny problemat dla brytyjskiego Foreign Office. Autor przypomina, że jest rzeczą powszechnie znaną, iż MacDonald stale wypowiadał się za zniesieniem artykułów traktatu wersalskiego, dotyczących rozbrojenia Niemiec, a to w tym celu, by Niemcy mogły zająć równe z innemi państwami stanowisko na konferencji rozbrojeniowej. Autor pisze, że istnieje różnica poglądów w tej sprawie pomiędzy MacDonaldem i sir John Simonem, który skłania się ku francuskiemu punktowi widzenia.

Daily Herald 1.IX zamieszcza art. wst. w związku z żądaniem Niemiec zniesienia ograniczenia zbrojeń, ustalonem przez traktat wersalski i podkreśla, że nie jest to nowe żądanie. Wysuwane już było niejednokrotnie przez Brüninga, prezydenta Hindenburga i inne osoby, uprawnione w swoim czasie do przemawiania w imieniu Niemiec. Obecnie rząd von Papena ponowił to żądanie w kategorycznej formie. Autor pisze, że logika stanowiska niemieckiego jest jasna. Biorąc sprawę pod kątem widzenia ścisłego rozsądku, stanowisko Niemiec jest słuszne, lecz sprawy ludzkie rzadko kiedy nadają się do ram prostej logiki. Już obecnie dzienniki francuskie zajęły stanowisko pełne oburzenia, a ich nastrój napewno znajdzie odpowiednie echo w Polsce.

Odbywa się to wszystko w okresie, gdy Niemcy znajdują się w położeniu, które wymagą pomocy ze

strony innych państw. Jest rzeczą daleko lepszą zaczekać na to, co się wyłoni z konferencji rozbrojeniowej. Żądania Niemiec powinny być wówczas rozpatrzone przez inne mocarstwa z całkowitym objektywizmem i sprawiedliwością — bez względu na to, czy Francja zgadza się na to, czy nie.

The Morning Post 1.IX w związku z notą niemiecką pisze, że w Paryżu panuje przekonanie, że MacDonald odnosi się przychylnie do zagadnienia Niemiec co do równowagi w zakresie zbrojeń, lecz rząd brytyjski, jako całość oraz Foreign Office są przeciwne jakiemukolwiek zwiększeniu zbrojeń niemieckich.

The Manchester Guardian 1.IX, omawiając w kor. z Berlina wywiad gen. Schleichera, udzielony włoskiemu pismu „Resto del Carlino", zaznacza, że niektóre zwroty nie są całkowicie jasne; brzmią one jednak jako groźby ponownego uzbrojenia się Niemiec. Istnieje niebezpieczeństwo, iż kiedyś — a może nawet w niedalekiej przyszłości — Niemcy zaczną się zbroić nie zważając na międzynarodowe porozumienie. Taki krok, który zwiększyłby tylko w Europie poczucie braku bezpieczeństwa, byłby prawie nie do przeprowadzenia, gdyby nie przekonanie panujące w Berlinie, że Anglja i Francja nie sprzeciwiłyby się mu czynnie. Anglja — ponieważ nie jest zainteresowana. Francja zaś — dlatego, że miałaby możność nie tylko powiększyć odpowiednio swoje zbrojenia, lecz uzbroić się w takim stopniu, w jakimby chciała widząc, że ogólne rozbrojenie nie da się przeprowadzić. Autor zaznacza, że ten punkt widzenia, chociaż cyniczny, może przeważyć w Berlinie i pociągnąć za sobą daleko idące konsekwencje, — o ile nie zostanie szybko odrzucony w Londynie i Paryżu.

W d. c. autor zaznacza, iż jest w możności stwierdzić definitywnie, że artykuł „Vorwärts'u", udzielający poparcia militarnym planom Schleichera, nie reprezentuje polityki partji socjalistycznej. Są również oznaki, że militarne tendencje, które ujawniły się w „Reichsbanner", są pokonywane i że antymilitaryzm zwyciężył w niemieckim ruchu socjalistycznym.

Prasa sowiecka z 2.IX nie komentuje noty niemieckiej w sprawie zbrojeń, ogranicza się tylko do obszernego cytowania komentarzy na ten temat prasy niemieckiej i francuskiej.

Prager Presse 4.IX pisze, że zjazd Stahlhelmu stanowi ponowne ostrzeżenie dla miłośników pokoju, iż należy zwracać pilniejszą uwagę na tego rodzaju organizacje niemieckie, gdyż one posiadają właściwie wszelkie cechy armji regularnej, mundury, broń, i odbywają ćwiczenia polowe. Należy przytem pamiętać, że tak Stahlhelm jak oddziały szturmowe Hitlera utrzymują z sobą łączność i wielu członków jednej organizacji należy także do drugiej. Dziennik podnosi, że republika czechosłowacka musi dopatrywać się w Stahlhelmie wroga pokoju.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

The Manchester Guardian 1.IX zamieszcza art. wst. wypowiadający się za koniecznością udzielenia Sowietom przez Anglję ułatwień kredytowych, o ile nie chce ona stracić całkowicie rynku sowieckiego.

Wozrożdienje 3.IX w kor. z Berlina donosi, że założona tam niedawno „liga niemiecka dla walki z bolszewizmem" złożyła kanclerzowi i ministrowi spraw zagranicznych memorjał skierowany przeciwko działalności niemieckiego posła w Moskwie von Dirksena. W chwili, gdy rząd sowiecki — twierdzi memorjał — rozstrzeliwuje setki i tysiące rosyjskich rolników niemieckiego pochodzenia i gdy dziesiątki tysięcy kolonistów niemieckich gniją w sowieckich obozach koncentracyjnych, p. v. Dirksen uważa za stosowne odbywać wycieczkę po południu Rosji, odbierając hołdy od miejscowych władz sowieckich i w przemówieniach swych wyrażając swój zachwyt dla rządu sowieckiego. „Jesteśmy przekonani — kończą autorzy memorjału — że gabinet niemiecki nie podziela zachwytów von Dirksena i że zaprotestuje energiczne przeciwko nietaktownemu postępowaniu niemieckiego dyplomaty".

Korespondent dowiaduje się, że według krążących w Berlinie pogłosek w tych dniach rząd niemiecki obradował nad zmianami personalnemi na placówkach zagranicznych, przyczem postanowione zostało odwołanie von Dirksena i zastąpienie go przez energiczniejszego i aktywniejszego dyplomatę „nie chorującego, jak Dirksen, na sowietofilstwo".

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Rytas 2.IX zamieszcza na czele numeru notatkę, w której wyjaśnia, że władze uniwersytetu katolickiego nie miały potrzeby przedstawiać do zatwierdzenia litewskiemu ministrowi oświaty statutu, a to dlatego, że statut ten został zatwierdzony przez Papieża i rząd litewski nie ma w tej sprawie nic do powiedzenia, gdyż, wdg. zawartego przez Litwę konkordatu z Watykanem, kościół na Litwie posiada prawo zakładania wszelkiego rodzaju szkół katolickich na podstawie przepisów prawa kanonicznego.

Lietuvos Žinios 2.IX podkreśla, że władze uniwersytetu katolickiego nie będą zwracały się do ministra oświaty z prośbą o zezwolenie na otwarcie uczelni katolickiej. Sprawę otwarcia uniwersytetu wyjaśnią z rządem arcybiskupi litewscy w porozumieniu z nuncjuszem papieskim.

Lietuvos Aidas 2.IX w obsz. art. wst., nawiązującym do wyników konferencji ottawskiej, podkreśla, że porozumienie Anglji z dominjami nie odbije się narazie ujemnie na eksporcie bekonów litewskich do Anglji, gdyż zapotrzebowanie bekonów przez rynek angielski jest wielkie, dominja zaś w najlepszym razie i to nieprędko będą mogły zadowolić zaledwie 30 proc. tego importu. Znacznie gorzej przedstawia się sprawa wywozu masła litewskiego do Angji, a to wobec znacznego podwyższenia cła przywozowego na ten produkt. Litwa będzie zmuszona, prawdopodobnie, szukać innych rynków zbytu na masło. W końcu dziennik zaznacza, że eksport litewski w pierwszym półroczu r. b. spadł o 27 proc. w porównaniu z eksportem za ten sam okres w r. ub. „Jeśli więc eksport będzie spadał w d. c., to — pisze dziennik — wszyscy na Litwie będą musieli zaciskać pasa".

RÓŻNE.

La Tribuna 31.VIII w art. wst. krytykuje stanowisko rządu brytyjskiego, zupełnie bierne wobec strajku włókienniczego, przybierającego rozmiary groźne dla kraju. Zdaniem dziennika, jest to jeden z objawów nienormalnych wyników liberalizmu, ograniczającego państwo do roli władzy bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Izwiestja 1.IX donoszą, że w końcu b. m. otwarta zostanie nowa linja lotnicza Moskwa - Władywostok na przestrzeni 9000 klm. Przelot z Moskwy do Władywostoku trwać będzie 4 doby. Jednakże po wprowadzeniu pewnych ulepszeń technicznych, co umożliwi loty nocne, czas podróży skrócony zostanie do dwuch dni.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30

Drukowano na prawach rękopisu

strony innych państw. Jest rzeczą daleko lepszą zaczekać na to, co się wyłoni z konferencji rozbrojeniowej. Żądania Niemiec powinny być wówczas rozpatrzone przez inne mocarstwa z całkowitym objektywizmem i sprawiedliwością — bez względu na to, czy Francja zgadza się na to, czy nie.

The Morning Post 1.IX w związku z notą niemiecką pisze, że w Paryżu panuje przekonanie, że MacDonald odniósł się przychylnie do zagadnienia Niemiec co do równowagi w zakresie zbrojeń, lecz rząd brytyjski, jako całość oraz Foreign Office są przeciwne jakiemukolwiek zwiększeniu zbrojeń niemieckich.

The Manchester Guardian 1.IX, omawiając w kor. z Berlina wywiad gen. Schleichera, udzielony włoskiemu pismu „Resto del Carlino", zaznacza, że niektóre zwroty nie są całkowicie jasne; brzmią one jednak jako groźby ponownego uzbrojenia się Niemiec. Istnieje niebezpieczeństwo, iż kiedyś — a może nawet w niedalekiej przyszłości — Niemcy zaczną się zbroić nie zważając na międzynarodowe porozumienie. Taki krok, który zwiększyłby tylko w Europie poczucie braku bezpieczeństwa, byłby prawie nie do przeprowadzenia, gdyby nie przekonanie panujące w Berlinie, że Anglja i Francja nie sprzeciwiłyby się mu czynnie. Anglja — ponieważ nie jest zainteresowana. Francja zaś — dlatego, że miałaby możność nie tylko powiększyć odpowiednio swoje zbrojenia, lecz uzbroić się w takim stopniu, w jakimby chciała widząc, że ogólne rozbrojenie nie da się przeprowadzić. Autor zaznacza, że ten punkt widzenia, chociaż cyniczny, może przeważyć w Berlinie i pociągnąć za soba daleko idące konsekwencje, — o ile nie zostanie szybko odrzucony w Londynie i Paryżu.

W d. c. autor zaznacza, iż jest w możności stwierdzić definitywnie, że artykuł „Vorwärts'u", udzielający poparcia militarnym planom Schleichera, nie reprezentuje polityki partji socjalistycznej. Są również oznaki, że militarne tendencje, które ujawniły się w „Reichsbanner", są pokonywane i że antymilitaryzm zwycięży w niemieckim ruchu socjalistycznym.

Prasa sowiecka z 2.IX nie komentuje noty niemieckiej w sprawie zbrojeń, ogranicza się tylko do obszernego cytowania komentarzy na ten temat prasy niemieckiej i francuskiej.

Prager Presse 4.IX pisze, że zjazd Stahlhelmu stanowi ponowne ostrzeżenie dla miłośników pokoju, iż należy zwracać pilniejsza uwagę na tego rodzaju organizacje niemieckie, gdyż one posiadają właściwie wszelkie cechy armji regularnej, mundury, broń, i odbywają ćwiczenia polowe. Należy przytem pamiętać, że tak Stahlhelm jak oddziały szturmowe Hitlera utrzymują z sobą łączność i wielu członków jednej organizacji należy także do drugiej. Dziennik podnosi, że republika czechosłowacka musi dopatrywać się w Stahlhelmie wroga pokoju.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

The Manchester Guardian 1.IX zamieszcza art. wst. wypowiadający się za koniecznością udzielenia Sowietom przez Anglję ulatwień kredytowych, o ile nie chce ona stracić całkowicie rynku sowieckiego.

Wozrożdienje 3.IX w kor. z Berlina donosi, że założona tam niedawno „liga niemiecka dla walki z bolszewizmem" złożyła kanclerzowi i ministrowi spraw zagranicznych memorjał skierowany przeciwko działalności niemieckiego posła w Moskwie von Dirksena. W chwili, gdy rząd sowiecki — twierdzi memorjał — rozstrzeliwuje setki i tysiące rosyjskich rolników niemieckiego pochodzenia i gdy dziesiątki tysięcy kolonistów niemieckich gniją w sowieckich obozach koncentracyjnych, p. v. Dirksen uważa za stosowne odbywać wycieczkę po południu Rosji, odbierając hołdy od miejscowych władz sowieckich i w przemówieniach swych wyrażając swój zachwyt dla rządu sowieckiego. „Jesteśmy przekonani — kończą autorzy memorjału — że gabinet niemiecki nie podziela zachwytów von Dirksena i że zaprotestuje energiczne przeciwko nietaktownemu postępowaniu niemieckiego dyplomaty".

Korespondent dowiaduje się, że według krążących w Berlinie pogłosek w tych dniach rząd niemiecki obradował nad zmianami personalnemi na placówkach zagranicznych, przyczem postanowione zostało odwołanie von Dirksena i zastąpienie go przez energiczniejszego i aktywniejszego dyplomatę „nie chorującego, jak Dirksen, na sowietofilstwo".

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Rytas 2.IX zamieszcza na czele numeru notatkę, w której wyjaśnia, że władze uniwersytetu katolickiego nie miały potrzeby przedstawiać do zatwierdzenia litewskiemu ministrowi oświaty statutu, a to dlatego, że statut ten został zatwierdzony przez Papieża i rząd litewski nie ma w tej sprawie nic do powiedzenia, gdyż, wdg. zawartego przez Litwę konkordatu z Watykanem, kościół na Litwie posiada prawo zakładania wszelkiego rodzaju szkół katolickich na podstawie przepisów prawa kanonicznego.

Lietuvos Žinios 2.IX podkreśla, że władze uniwersytetu katolickiego nie będą zwracały się do ministra oświaty z prośbą o zezwolenie na otwarcie uczelni katolickiej. Sprawę otwarcia uniwersytetu wyjaśnią z rządem arcybiskupi litewscy w porozumieniu z nuncjuszem papieskim.

Lietuvos Aidas 2.IX w obsz. art. wst., nawiązującym do wyników konferencji ottawskiej, podkreśla, że porozumienie Anglji z dominjami nie odbije się narazie ujemnie na eksporcie bekonów litewskich do Anglji, gdyż zapotrzebowanie bekonów przez rynek angielski jest wielkie, dominja zaś w najlepszym razie i to nieprędko będą mogły zadowolić zaledwie 30 proc. tego importu. Znacznie gorzej przedstawia się sprawa wywozu masła litewskiego do Anglji, a to wobec znacznego podwyższenia cła przywozowego na ten produkt. Litwa będzie zmuszona, prawdopodobnie, szukać innych rynków zbytu na masło. W końcu dziennik zaznacza, że eksport litewski w pierwszym półroczu r. b. spadł o 27 proc. w porównaniu z eksportem za ten sam okres w r. ub. „Jeśli więc eksport będzie spadał w d. c., to — pisze dziennik — wszyscy na Litwie będą musieli zaciskać pasa".

RÓŻNE.

La Tribuna 31.VIII w art. wst. krytykuje stanowisko rządu brytyjskiego, zupełnie bierne wobec strajku włókienniczego, przybierającego rozmiary groźne dla kraju. Zdaniem dziennika, jest to jeden z objawów nienormalnych wyników liberalizmu, ograniczającego państwo do roli władzy bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Izwiestja 1.IX donoszą, że w końcu b. m. otwarta zostanie nowa linja lotnicza Moskwa - Władywostok na przestrzeni 9000 klm. Przelot z Moskwy do Władywostoku trwać będzie 4 doby. Jednakże po wprowadzeniu pewnych ulepszeń technicznych, co umożliwi loty nocne, czas podróży skrócony zostanie do dwuch dni.

Druk „Kadra". Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30